ROK II. № 1.

PRZEGLĄD LEŚNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM LEŚNICTWA, HANDLU I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO ORAZ ŁOWIECTWA.

Warszawa, dnia 15 stycznia 1921 roku.

ROK II. № 1.

PRZEGLĄD LEŚNY

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM LEŚNICTWA, HANDLU I PRZEMYSŁU DRZEWNEGO ORAZ ŁOWIECTWA.

Warszawa, dnia 15 stycznia 1921 roku

OD REDAKCJI.

Pismo nasze, które rozpoczęło wychodzić w czerwcu roku 1919, zmuszeni byliśmy w następstwie na dłuższy przeciąg czasu zawiesić z powodu okoliczności zupełnie od redakcji niezależnych.

Stało się to mimo gorącej chęci naszej służenia sprawie polskiego leśnictwa i polskiej nauki leśnej, a wskutek całego szeregu powodów, wśród których i względy finansowe, spotęgowane strejkiem zecerskim, odgrywały poważną rolę.

Nigdy jednak ani na chwilę nie wątpiliśmy, że wraz z pokonaniem najtrudniejszych przeszkód pismo nasze nadal wydawać będziemy, torując drogi polskiej myśli leśnej i stając się rzecznikiem intelektualnych potrzeb licznej rzeszy leśników polskich.

Z dniem dzisiejszym „Przegląd leśny" rozpoczyna odnowiony swój żywot pod dawną redakcją, wzmocnioną wybitnem fachowem współpracownictwem, oraz oparty na pewnych finansowych podstawach. Wychodzi jako dwutygodnik 1 i 1 każdego miesiąca, w formacie znacznie większym w porównaniu z dawniejszym.

Przegląd leśny poświęcony jest wszelkim działom leśnictwa, jako wiedzy i nauki leśnej z szerokim uwzględnieniem działu przemysłu i handlu drzewnego oraz łowiectwa. Pomieszczane będą korespondencje w sprawach leśnych i handlowo-leśnych z różnych dzielnic Polski.

Interesy fachowe i zawodowe leśników znajdą również szerokie uwzględnienie na łamach Przeglądu.

Przystępując z pełną wiarą w pożyteczność rozpoczętej pracy, redakcja prosi wszystkich, leśników, którym drogi jest rozwój i przyszłość polskiego leśnictwa, o zasilanie nas swemi artykułami, naukowymi lub fachowymi, korespodencjami i sprawozdaniami z obrotów drzewnych, tranzakcji, artykułami łowieckimi, notatkami, jednem słowem tem wszystkim, co może nawiązać stały serdeczny, a dla sprawy leśnej pożyteczny kontakt między pismem, a jego czytelnikami.

Uważając, że placówka leśna, jaką zajęło nasze pismo stać się może i powinna potrzebną i pożyteczną dla całej plejady pracowników leśnych, przystępujemy do pracy i ufamy, że w usiłowaniach naszych zostaniemy poparci przez tych wszystkich, którzy pragną rozwoju naszego leśnictwa i racjonalnie pojętego przemysłu leśnego.

W SPRAWIE WALKI Z OSUTKĄ.
(HYSTERIUM PINASTRI).

Zapewne nie ma już w kraju naszym leśników i właścicieli lasów, mających do czynienia z uprawami sosny pospolitej *(pinus sylvestris L.)*, którym nie byłyby znane ogromne spustoszenia wyrządzane przez tego grzybka. Ileż to najwspanialszych młodników, które były chlubą zamiłowanego gospodarza leśnego, uległo i ulega corocznie całkowitej lub częściowej zagładzie!

Grzybek ten, który w naszym kraju jeszcze przed kilkunastu laty występował tylko sporadycznie, i wyrządzał znaczniejsze szkody przeważnie w szkółkach sosnowych i tu i ówdzie w młodych uprawach, od szeregu lat rozpowszechnia się coraz więcej i występuje coraz bardziej pustosząco, niszcząc uprawy sosnowe do lat sześciu — rzadziej starsze, chociaż w roku 1914, wystąpił w niektórych lasach masowo nawet w młodnikach 12—14 letnich. Ale opanował tam tylko dolną połowę sosenek, więc drzewka stosunkowo mało ucierpiały, bowiem wierzchołkowa część strzałek była wolną od grzybka.

Grzybkowi temu podlegają, jak wiadomo, zarówno młodniki, powstałe z obsiewu naturalnego, jak i z uprawy sztucznej, tak przez siew, jak i sadzenie.

W ostatnich kilku latach obserwowałem, że osutka przeważnie omijała 2, 3 i 4-o letnie młodniki, natomiast występowała głównie na 5 i 6-o letnich, przerzedzając je straszliwie lub niszcząc prawie doszczętnie. Jeżeli zaś po jej przejściu, pozostały pojedyncze grupy sosenek względnie zdrowych, jako słabiej przez grzybka nawiedzonych, to nie wielka i z tego była pociecha, bowiem w ślad za niszczycielskiemi skutkami grzybka postępują zazwyczaj roje smolików *(Pissodes notatus)* i dokończają dzieła zniszczenia.

Ale szkody stąd wynikłe wyrażają się nie tylko przez samo zniszczenie młodnika, lecz potęgują się jeszcze i przez to, że gleba zostaje na nowo przez czas dłuższy o d k r y t ą i wystawioną na u j e m n e w p ł y w y a t m o s f e r y c z n e, przez co u b o ż e j e i d z i c z e j e, a co w następstwie nie tylko utrudnia i czyni kosztowniejszem ponowne zadrzewienie, ale też wpływa bardzo u j e m n i e i na przyszły w z r o s t młodnika.

Obecnie doszliśmy już do tego stopnia pesymizmu, że spoglądając na udatne i piękne 2—4 letnie uprawy sosnowe, doznajemy już naprzód przykrego uczucia, gdyż mamy prawie pewność, że gdy i one dojdą do lat 5—6, ulegną niezawodnie losowi zniszczonych obok młodników tegoż wieku.

Ze środków ochronnych, stosowanych dotąd przeciw osutce, zasługuje przedewszystkiem na uwagę: ciecz bordoska (bordolina 2%).

Preparat ten okazał się, w normalnych warunkach, dość skutecznym, przy stosowaniu dwu do trzykrotnego opryskiwania sadzonek w ciągu lata, zarówno

w szkółkach jak i w młodych uprawach. Powiedziałem „w normalnych warunkach" przez co należy rozumieć, że o ile opryskiwanie dokonywanem było w czasie pogody tak, że ciecz mogła na szpilkach należycie zaschnąć. Bowiem, jeżeli w czasie opryskiwania panują słoty lub następują one bezpośrednio po dokonanem zroszeniu preparatem, natenczas dodatnie działanie takowego zostaje zredukowanem do minimum lub nawet do zera, a koszta wyłożone na tę manipulację, są stracone. Ponadto, w większych gospodarstwach leśnych, gdzie roczny etat upraw wynosi niekiedy po paręset morgów, trzykrotne, a nawet chociażby tylko dwukrotne[1]) opryskiwanie młodników — do włącznie lat sześciu, staje się bardzo kosztowne, a w wielu miejscach wprost i nie wykonalnem, z powodu braku dostatecznej ilości rąk roboczych.

Dlatego, zdaniem mojem, opryskiwanie ochronne, może być z korzyścią stosowane tylko w szkółkach i na małych przestrzeniach młodników, tam bowiem praca ta wymaga mniej rąk roboczych i w razie niepomyślnej pogody, może być powtarzaną znacznie więcej razy, nie powodując przez to jeszcze zbyt poważnych kosztów, lub nie dających się przewyższyć trudności.

Na podstawie długoletniej obserwacji, przyszedłem do przekonania, że chcąc **skutecznie** walczyć z grzybkiem *„Hysterium pinastri"*, *trzeba szukać dróg nowych.*

Trzeba, mojem zdaniem, na czas jakiś, zmienić system zadrzewiania — w tym kierunku, aby nie zakładać jednolitych zagajników wyłącznie z sosny pospolitej, lecz tworzyć odpowiednią mięszaninę z początkową przewagą tych gatunków i odmian sosen i innych drzew, które od grzybka *„Hysterium pinastri" nie cierpią*, a dla danej gleby są odpowiedniemi, Sosnę pospolitą natomiast umieszczać w nowych uprawach, tylko w takich odstępach, jakie są niezbędnemi, aby utworzyła zamierzony drzewostan czysty lub panujący, gdy się zbliży do wieku rębności.

Tworzenie odpowiednich mieszanin na gruntach urodzajnych, nie będących bezwzględnie stanowiskiem samej sosny, nie przedstawia większych trudności, mamy bowiem do rozporządzenia większą ilość gatunków drzew, które tu z korzyścią zastosowanemi być mogą,

Nierównie trudniejszem i ważniejszem jest odpowiednie odnawianie tej olbrzymiej większości naszych lasów, które zajmują grunta piaszczyste, suche i zwiewne — jednem słowem — grunta ostatnich klas, stanowiących siedlisko jedynie dla sosny pospolitej[2]).

Z drzew iglastych rodzimych, nie posiadamy żadnego gatunku, który mógłby rosnąć obok naszej sosny, na grnntach wyżej wzmiankowanych. Natomiast z obcokrajowych, u nas już wypróbowanych, mamy parę gatunków sosen, a temi są:

---

[1]) Dwukrotne zraszanie wystarcza tylko w wyjątkowych razach.

[2]) Brzozę, która na tych ziemiach również występuje, pomijam tutaj, bowiem nie może ona być braną pod uwagę, jako drzewostan w zagospodarowaniu wysokopiennem

Sosna smołowa *(Pinus rigida.* NM.)[3]). Sosna Banka *(Pinus Banksiana.* Lamb.)[4]). Sosna Weymutha *(Pinus Strobus.* L.)[5]).

Drzewa te **nie cierpią u nas zupełnie od grzybka** *„Hysterium pinastri"*, i z tego względu nadają się znakomicie do tworzenia z sosną pospolitą odpowiednich mięszanin[6]) [7]).

Sosna Weymutha jest pod względem wymagań siedliska, wybredniejszą od pozostałych, to też uprawiać ją można z korzyścią tylko na piaskaah żyźniejszych, zasobnych w wilgoć.

Natomiast sosny: smołowa i Banka są jakby stworzone dla naszych lekkich piasków, aż do najsuchszych wydm włącznie. Wszędzie też przewyższają one sosnę pospolitą swym początkowym wzrostem. I te gatunki sosen mogą nam oddać nieocenione usługi przy tworzeniu celowych mięszanin, w myśl powyżej przezemnie określonego postępowania.

Przy tworzeniu tych mięszanin na lekkich piaskach posługiwać się można obu gatunkami jednocześnie, albo też tylko jednym z nich.

(D. n.) *Feliks Rożyński.*

Z RYNKU DRZEWNEGO.

Trudno byłoby kusić się już w pierwszym numerze „Przeglądu" o zupełne i szczegółowe zobrazowanie stanu rynku drzewnego na ogromnym obszarze naszego państwa; uczynimy to stopniowo w następnych numerach. Obecnie podaję tylko ogólne informacje, nadmieniając, że opierają się one na cenach sprzedaży i kupna, nietylko osiąganych faktycznie lecz i żądanych, choć może nie osiągniętych.

Przedtem kilka słów o sytuacji ogólnej.

Nasz rynek drzewny przed wojną był prawie zupełnie zależny od niemców, którzy zabierali najcelniejsze drzewo t. zw. „budulec", na Litwie i Białejrusi „korówki" — do przeróbki u siebie. Na wewnętrznym rynku przecierano to, co zostało od „budulca" przy sośnie, oraz przy dębinie to, co było niezdatne na „bloki" i bel-

[3]) Sosna smolowa *(p. rigida).* — Pochodzi z Północnej Ameryki, gdzie występuje na obszarze od Nowej Anglii do Virginii. Jeśli tam wyrosła na piaskach, ma drewno ciężkie, żywiczne i w ojczyźnie drzewa takie nazywają „Pitch Pine" *(Pechkiefer).* Natomiast wzrosłe na gruntach urodzajnych mają drewno lekkie i miękkie i wówczas nazywają je „Sap Pine" *(Splintkiefer).*

[4]) Sosna Banka *(p. Banksiana).* — Pochodzi z surowego klimatu Północ.-wschod. Ameryki.

[5]) Sosna Weymątha *(p. Strobus).* | Pochodzi z Północnej Ameryki.

[6]) Sosną czarną *(pinus austriaca)*, dość często w lasach uprawianą, wyłączam tutaj, bowiem nie nadaje się ona do uprawy obok naszej sosny pospolitej, raz z powodu swego znacznie powolniejszego wzrostu u nas, a powtóre, że w ostatnich latach ulegała ona również grzybkowi, chociaż w nieco mniejszym stopniu, niż sosna pospolita. Dobrą jest ona jedynie w zagajnikach, jako przymieszka, w małej ilości, na paszę dla zwierzyny; bowiem szpilki młodych sosenek chętnie ogryzają zające i sarny.

[7]) Od grzybka *„Hysterium pinastri"* nie cierpi również sosna *Pinuscontorta Murrayana". Engelm.*, pochodząca z wysokich gór Kalifornjl. Odznacza się ona bardzo szybkim wzrostem oraz sztywną budową strzały i ugałęzienia. W ojczyźnie swej występuje w miejscach mokrych i bagnistych, nadawałaby się więc na grunta sapowate. Pod względem jakości drewna nie ustępuje ona prawdopodobnie ani sośnie smołowej ani Banka. Obserwowałem ją wszakże zaledwie przez kilka lat — a zatem za krótko, aby na podstawie tego módz zaahęcać do jej hodowli na szerszą skalę. W każdym razie sosna ta zasługuje na szersze z nią próby i doświadczenia.

gijskie „rundy“ oraz podkłady kolejowe — „szwele“. Obecnie spławu niema; sosnę przerabia się wewnątrz kraju głównie na cele odbudowy, dębinę poza blokami fornierowemi rżnie się również na deski, — przy dużej odległości od kolei przerabia się na klepkę, bardzo w ostatnich czasach poszukiwaną na eksport. Opisany zwrot w przemyśle drzewnym jest oczywiście ogromną zmianą na lepsze. Zwrot ten, o ile chodzi o gatunki liściaste, jak dąb, jesion, olcha, których wywóz jest dozwolony, mógłby się stać źródłem nadzwyczajnej poprawy naszego bilansu handlowego, gdyby nie trudności transportowe i gdyby nie formalności przy otrzymaniu pozwoleń na wywóz. Kto handluje obecnie drzewem nie tylko na export, ale wewnątrz kraju, ten wie, na jakie nieprzezwyciężone nieraz trudności trafia się, nawet będąc w posiadaniu t. zw. frachtów wojskowych. Przezwyciężanie tych trudności opłaca się przy towarach bardzo wartościowych, ale drzewo, które stosunkowo najmniej jeszcze podrożało, nie wytrzymuje tych kosztów. Te trudności w połączeniu z formalnościami wywozowemi doprowadziły do zupełnego prawie zaniku naszego wywozu do Gdańska i wogóle za granicę. Małopolska, która prowadzi handel z Włochami, otrzymuje ztamtąd całe włoskie pociągi, inaczej i tam nicby nie zrobiono. U nas robią to samo Francuzi. Jedno i drugie, są to krople w morzu w porównaniu z temi ilościami drzewa, które mogłyby iść zagranicę, zwłaszcza z Kresów i z Podkarpacia, gdyby nie opłakane stosunki na kolejach oraz rzeczywisty brak parowozów i wagonów w stosunku do potrzeb.

Rząd nasz zdaje sobie sprawę z ważności tej gałęzi naszego gospodarstwa krajowego i, jak umie i może, stara się zaradzić złemu. Jednym z takich środków jest utworzenie „Państwowego Urzędu Exportu drzewa“ z filją w Gdańsku [8]).

Możnaby zarzucić temu środkowi znienawidzony charakter etatyzmu; możnaby mieć pewne wątpliwości, o ile chodziłoby o własną exploatację lasów rządowych z usunięciem prywatnej inicjatywy; o ile jednak miałem sposobność zetknąć się z Urzędem exportu w Gdańsku i w Warszawie, odniosłem wrażenie, że celem tego Urzędu jest właśnie ułatwianie producentom zbytu produktów drzewnych bezpośrednio zagranicę, z pominięciem kosztownego pośrednictwa. Organizacja Urzędu oparta jest na zasadach komisowych; mam przed sobą szemat umowy, dość obszernej, na oddanie w komis sprzedaży produktów leśnych; szczegółowe jej omówienie zajęłoby zadużo miejsca, postaram się powrócić do niej w oddzielnym artykule; tutaj zaznaczam tylko, że umowa ta stara się przewidzieć wszystko, traktowana jest po handlowemu i robi dobre wrażenie. Zobaczymy, jakimi okażą się stosunki z Urzędem exportu w praktyce; czy będzie on umiał wydostać pozwolenia i wagony i, co najważniejsze, dokładnie i umiejętnie pracować. Urząd posiada duże place przy porcie Gdańskim z połączeniem kolejowem, choć, jak dotąd, filja Urzędu w Gdańsku nie robi wrażenia zbyt żywej. Byłoby bardzo pożądane, aby Urząd exportu drzewa uniezależnił się od Głównej Komisji przywozu i wywozu t. j. aby miał prawo samodzielnego kwalifikowania produktów drzewnych na export oraz, aby otrzymał choćby niewielki narazie, lecz pewny przydział wagonów, względnie całych pociągów dla swoich kontrahentów. Bez tego trudno będzie coś zrobić. Są jeszcze inne niezbędne uzupełnienia zwłaszcza pod względem walutowym, ale jak wspominałem w swoim czasie powrócę do Urzędu exportu drzewa, w oddzielnym artykule.

[8]) Decyzją Rady Ministr. z d. 4 stycz. 1921, Pań. Urz. Exportu Drzewa obecnie likwiduje się. (Przyp. Red.

Pewnego uzdrowienia stosunków transportowych oczekiwać można od spodziewanego otrzymania kilkuset parowozów i przeszło dziesięciu tysięcy wagonów niemieckich z rozrachunku Komisji Transportowej, proporcjonalnie do zwróconego nam terytorjum. — Mam jednak wrażenie, że główne zło tkwi w coraz gorszem wykorzystaniu taboru kolejowego, czyli w niedołęstwie i braku poczucia obowiązku. Wprowadzenie w tym kierunku sprężystości i dyscypliny byłoby bardzo wskazane, wiadomo jednak, że w obecnych powojennych stosunkach wewnętrznych jest to zadanie niełatwe. Tak więc na szybką poprawę tych stosunków liczyć trudno. — Wspomnę jeszcze, o wykorzystaniu dróg wodnych, o których cicho i głucho bardzo.

Narazie muszę się ograniczyć do sprawozdania z rynku drzewnego na terytorjum b. Kongresówki, gdyż z innych okolic brak mi danych. Materjały drzewne na rynku warszawskim podniosły się bardzo, głównie wskutek kompletnego braku dowozu, co znowu jest w związku z niedomaganiami naszego kolejnictwa. Deski sosnowe odziemkowe zwykłe, dochodzą do 100 Mk za kubik, stolarskie: grubsze 100 do 120 Mk, $^{3}/_{4}$ do 130, $^{1}/_{2}$ do 150 Mk, kantówka zwykłych wymiarów do 90 Mk za kubik, łaty $1^{1}/_{2}$—2 do 8 Mk za łokieć, deski obrzynane po handlowemu 100—110 Mk, podłogowe 120—130 Mk, za kubik. Deski dębowe i brzozowe do 150 Mk za kubik; wszystko za materjał prawie suchy i kubik polski. Szprychy dębowe płacą się za kopę zwykłych wymiarów 350—400 Mk, cięższego typu 450—500 Mk, dyszel kosztuje 200—250 Mk, hołobla 100 Mk za sztukę. Gonty do 130 Mk kopa. Za deski sosnowe z okolic Włodawy żądano 55 Mk, za dębowe 85 Mk franco wagon, tak jak idą z pod gatru t. j. z pierwszego, drugiego i trzeciego kloca, wszystko prawie surowe; za deski olchowe proponowano 55 Mk za kubik również franco wagon. Za drzewo materjałowe w stanie okrągłym proponowano w tejże okolicy 10 Mk na pniu w odległości 6—7 wiorst od kolei boczną drogą; sprzedano dwa miesiące temu tysiąc dębów do 10" w c. k. na klepkę, w odległości 25 w. od kolei po 13 Mk za kubik reński i to kupiec kupcowi. Żądano w Płockiem za olchę fornierową 30 Mk, za sosnę i świerk do 8" — 20 Mk, za brzozę do 9" — 25 Mk za kubik reński na pniu, wszystko 4—5 w. od kolei wązkotorowej Nasielsk-Lubicz. W tejże okolicy żądano za grube dęby w małej partji, twarde, zdatne na klepkę, 100 Mk za kubik reński, spuszczone w lesie o 7 w. od kolejki. W Gostyńskim osiąga się 100 Mk za kubik deski sosnowej, w drobnej sprzedaży.

Prawdziwa orgja odbywa się z drzewem opałowem. Suche drzewo twarde dochodzi do 75 Mk, sosnowe piekarskie do 80 Mk za pud, z dostawą na miejsce, surowa drzewo 40—45 Mk pud. Ceny drzewa opałowego na kolejach dochodzą za suche do 20 Mk, za mokre do 15 Mk za pud nawet na Kresach, bez możności otrzymania wagonów przy frachtach Urzędu Węglowego. — Ta niesłychana drożyzna wywołana została działaniami wojennemi, brakiem wagonów i zakazem wysyłania transportów do stacji warszawskich, zawalonych niewyładowanemi wagonami przeróżnych towarów. — Stosunkowo lekka zima łagodzi te niedomagania, ale zdaje się że nie na tem koniec; a poprawy stosunków transportowych nie widać.

Co się tyczy rynku zagranicznego, to miarodajnym jest w tym względzie Gdańsk, ruchu jednak niema, jak już nadmieniałem, z powodu trudności transportowych. Największy popyt jest obecnie na długą klepkę dębową. Deski dębowe cieszą się obecnie mniejszym popytem, głównie z powodu niemożności dostawienia ich do

Gdańska. Postaram się w następnym numerze podać ceny na te produkty na rynku Gdańskim.

Oto przybiiżony i niewystarczający obraz neszej konjunktury drzewnej, o bardzo mocnej tendencji w miarę szalonego wzrostu cen produkcji i przewozu koleją, przy słabych jednak obrotach. W miarę rozwoju naszego pisma, co jest całkowicie zależne od tego, czy nasi prenumeratorzy będą nam służyli nietylko kieszenią, lecz także radą i pomocą, w postaci korespondencji ze wszystkich okolic kraju—będziemy się starali, aby stan naszego rynku drzewnego przedstawiać coraz szerzej i dokładniej.

Józef Galewski.

LIS NA PONOWIE.

Nie znam przyjemniejszego rodzaju polowania, jak po śniegu na tropionego zwierza. Ile w tem prawdziwego myśliwstwa i o ileż wyżej stoi takie polowanie od wielkich jatek podług zgóry ułożonego szematu i planu, zazwyczaj mało mających wspólnego z prawdziwem myśliwstwem. Tymczasem sam wyraz „myśliwy" oznacza myśl, zastanawianie się i rozwagę, które to cechy obok gruntownej znajomości terenu i natury zwierza stanowią dopiero o powodzeniu. Jedno z takich polowań, o charakterze bardzo myśliwym, stanowi treść niniejszego artykułu, a wzięte jest w nim wszystko z własnej praktyki długiej, obfitej i umiłowanej,

Grudzień i styczeń — to miesiące częstych ponów, chociaż już w listopadzie polowałem na tropione lisy; natomiast z rozpoczęciem cieczki w lutym szanse słabną zupełnie. W większych rewirach, w jakich właśnie miałem sposobność przez szereg lat pracować, mieliśmy wszędzie połączenia telefoniczne. Na każdej ponowie gajowi obowiązani byli tropić w swoich obszarach dziki i lisy i przez najbliższy telefon meldować leśniczemu, a ten mnie jako nadleśniczemu. W ten sposób około godziny dziesiątej rano miałem raporty conajmniej z trzech najbliższych rewirów, ale rozumie się, nie wszystko można było opolować. Często wychodziłem lub wyjeżdżałem do lasu tropić osobiście dla wprawy i dla kontroli, gdyż gajowi niezawsze chcą lub umieją wywiązać się ze swego zadania. Otóż doszedłem do wniosku, że najlepiej tropi się piechotą, a ostatecznie jadąc małemi nizkiemi saneczkami w jednego spokojnego konia drobnym równym kłusem. Sam ślad lisa zbyt jest znany, aby go opisywać; rozpoznać go na świeżej ponowie, zwłaszcza na miękkim śniegu jest dość łatwo, o ile idzie spokojnie, trudniej o ile jest w skoku, bo wtedy podobny bywa do zająca. Natomiast już na drugi dzień po ponowie przy dobrym stanie zajęcy potrzebna jest znaczna wprawa i staranne zacieranie śladów i zajęczych ścieżek, aby napewno mieć lisa w miocie. Niepewne są, nawet na ponowie mioty od pól, gdzie zawsze jest obawa o zawianie śladów. Mylnem jest natomiast zdanie, że, jeśli rano śnieg prószy, tropienie jest niemożliwe; przeciwnie, jeśli się w taki ranek spotka ślad, to zwykle jestto ostatni wchód. Przez obliczenie wchodów i wychodów łatwo ustalić przy różnicy, czy lis jest w miocie; bywają jednak wypadki napozór niezwykłe, ale wtedy napewno lis wyniósł się zajęczą ściężką lub wszedł do nory, co zwłaszcza młody lis robi na pierwszym śniegu. Jeśli otropiono lisa w paru miotach trzeba działać szybko, bo koło południa, zwłaszcza w mróz, zwierz rusza i wtedy bardzo są małe szanse na przyłapanie go w dużych pędzeniach, choć udawało mi się to czasem.

Chcąc zdążyć opolować dwa, trzy mioty, zwykle dość do siebie odległe, trzeba mieć myśliwych i nagankę na sankach, ostatecznie na kołach. Podjeżdżając do miotu należy zatrzymać się w mniejszej lub większej odległości; zależy to od tego, czy się jedzie na saniach czy na kołach, z wiatrem, czy pod wiatr. Wogóle w pobliżu miotu niewolno głośno mówić; jeśli już ma kto kasłnąć lub kichnąć, to niech to zrobi w czapkę lub w kapelusz, a porozumiewać się najlepiej na migi, co przy częstych polowaniach wyrábia się samo przez się. Zszedłszy z pojazdów odbywa się krótką naradę, poprzedzoną sprawdzeniem, czy dobrze otropiono, lub czy lis nie wyszedł. Zdarza się bowiem mniej doświadczonym gajowym, że otropią chodzącego lisa, a ten im wyjdzie za plecami, lub otropiony, ruszy spłoszony. Za zasadę trzeba przyjąć, że jeden kieruje polowaniem, reszta musi słuchać, oraz, że lepiej mniej strzelców i naganki, aniżeli więcej, albo ludzi nieumiejących zachowywać się na tak subtelnem polowaniu. Zazwyczaj miałem trzy, cztery strzelby i tyleż naganki i, bez przesady, rzadko kiedy lis nam uszedł. Narada przed miotem polega przedewszystkiem na obraniu kierunku pędzenia, przyczem główną rolę gra wiatr, waga i wchodny ślad; określenie tego ostatniego, przy więcej niż jednym, względnie dwuch wchodach, zależy od znajomości kniei i miejscowego zwierza. Regułą jest pędzenie z wiatrem na wchodny ślad; czasem jednak wypadnie poprzestać na bocznym wietrze dla innych ważniejszych względów.

Niezbędnem akcesoryum przy polowaniu na tropione lisy jest conajmniej dwadzieścia czerwonych chorągiewek na łokciowych zaostrzonych rączkach, chorągiewki te wsadza się po dziesięć z każdej flanki miotu w ten sposób, aby lis wytknąwszy został odrazu uderzony szeroką smugą łączących się w perspektywie czerwonych szmat. Chorągiewki rozstawia się częściej lub rzadziej, równomiernie lub zgęszczając je w miejscach niebezpiecznych; czynią to zazwyczaj flankowi strzelcy i szybko wracają na stanowiska, bo rozdzielona na dwie połowy i zachodząca po obydwuch bokach miotu naganka już odchodzi do końca, skąd ma pędzić.

Dwojaki jest sposób pędzenia: cicho lub głośno, zależnie od zapatrywania. Przy cichem pędzeniu daje się krótki sygnał trąbką na dwuch flankach i w środku naganki i rusza, postukując po drzewach kijami; lis rusza wtedy ostro i zwykle szparko idzie na myśliwych. Przy głośnem pędzeniu, które polega na dłuższem trąbieniu na miejscu, a potem równomiernie w miocie, lis nasłuchuje, wytyka ostrożnie na flankę, często staje, póki się zdecyduje na kierunek. Ja osobiście pędziłem zawsze cicho, uważam bowiem, że wtedy lis ma mniej czasu do namysłu, jest więcej zdecydowany w ruchach, chyba, że zacznie padać śnieg, bo wtedy lis łazi dosłownie w miocie i zjawia się zupełnie nieoczekiwanie przed myśliwym. A poza tem im mniej hałasu w kniei, tem lepiej.

O zachowaniu się myśliwych powiem tyle, że od chwili ustawienia chorągiewek myśliwi, jaknajmniej rażąco ubrani, muszą stać jak wkopani, patrząc tylko w lewo i w prawo i trzymając broń dobrze opatrzoną. O ile strzał do lisa był w miot i ten nie został w ogniu, trzeba sprawdzić postrzał, spokojnie i z uwagą; jeśli jest wełna, a w kilku krokach farba, przy mrozie w kilkanaście, lis jest pewny; w każdym razie o ile nie leży blisko, trzeba przetropić wokoło, bo mógł wyjść, lub lekko ranny poszedł do nory w miocie lub w pobliżu, jeśli się one tam znajdują. Dlatego prócz chorągiewek trzeba mieć ze sobą w sankach łopaty, siekiery i jamnika. Chy-

bionego lisa gonić nie warto; lepiej jechać do drugiego, jeśli jest; jeśli niema, ludzi rozpuścić i jechać do domu z nosem na kwintę i nauką na przyszłość.

Oto kilka słów wyczytanych na śniegu i wybranych z kniei. Dość długo trwało, póki doszedłem do tego, że dosłownie na kilkadziesiąt pędzeń w ciągu zimy zaledwie kilka nie udawało się, że osiągnąłem rekord trzech lisów jednego dnia na ponowie. Aby dojść do tych wyników trzeba mieć pierwszorzędnych myśliwych w strzelcach i w nagance, a samemu być całą duszą myśliwym i polować jaknajwięcej, nauczywszy się przedtem dobrze tropić.

Myśliwy.

ROZPORZĄDZENIE
MINISTRA ROLNICTWA i DÓBR PAŃSTWOWYCH
W PRZEDMIOCIE ZAJĘCIA I PRZYGOTOWANIA DREWNA OPAŁOWEGO W LASACH PRYWATNYCH NA OKRES ZIMOWY 1920/21.

Dziennik Ustaw № 89, Poz. 585.

Na podstawie art. 2 ustawy z d. 28/II 1919 r. (Dz. Pr. z r. 1919 № 20 poz. 229), art. 11 rozporządzenia wykonawczego z 3/II 1920 r. (Dz. ust. № 14 z r. 1920 poz. 76) oraz art. 6 i 6 rozporządzenia z d. 1 IX 20 (Dz. ust. № 88 z r. 1920 poz. 579) zarządzam w porozumieniu z Ministrem Robót Publicznych, Ministrem Skarbu i Ministrem Aprowizacji co następuje:

ART. 1. W lasach prywatnych, wolnych od służebności włościańskich poboru drzewa na obszarach b. zaborów rosyjskiego i austrjackiego, oraz obciążonych służebnościami włościańskiemi na obszarze b. zaboru austrjackiego, zostaje niniejszem zajęte do dyspozycji Głównej Komisji Rozdziału Drzewa przy Ministerstwie Robót Publicznych z 1 ha zalesionej powierzchni 1.5 mp. drewna opałowego.

Na potrzeby wielkich miast w lasach prywatnych wymienionych wyżej kategorji zostaje zajęte drewno opałowe w odległości do 10 klm. od linji kolejowych szeroko i wązkotorowych (kolejek) w ilościach potrójnych nad normę powyższą.

Wobec konieczności spiesznego przygotowania opału Komisje Rozdziału Drzewa, względnie z upoważnienia ich działające Zarządy miejskie i gminne zwrócą się do odnośnych właścicieli o niezwłoczne rozpoczęcie przez nich wyróbki opału na przypadających do zajęcia według niniejszego rozporządzenia zrębach. W razie uchylenia się właścicieli drzewa od tego wymagania Komisje Rozdziału Drzewa są uprawnione do oddania wyróbki opału Zarządom miast i gmin, ze skutkami, określonemi w art. 9 niniejszego rozporządzenia. Komisje Rozdziału drzewa zawiadomią właścicieli do 1 października 1920 r., które przestrzenie leśne w pasie 10 klm od kolei zostaną wolne od zajęć.

W lasach prywatnych, obciążonych, służebnościami włościańskiemi poboru drewna na obszarze b. zaboru rosyjskiego z 1 ha powierzchni zalesionej zostaje niniejszem zajęte i oddane do dyspozycji Głównej Komisji Rozdziału Drzewa 1 mp. drewna opałowego.

W poszczególnych wypadkach stosownie do stanu lasu, ilości wyżej podane mogą być zwiększone lub zmiejszone stosownie do orzeczenia /właściwego Urzędu Ochrony Lasów.

Gotowe zapasy drewna opałowego, znajdujące się w chwili ogłoszenia niniejszego rozporządzenia w lasach prywatnych, zostają również zajęte, a ilość tych zapasów będzie zaliczona do ilości drewna, zajętego w myśl niniejszego artykułu.

Z cyfry zajętego drewna wyłączone zostają ilości niezbędne na potrzeby właścicieli lasów według orzeczeń Komisji Rozdziału Drzewa.

ART. 2. Drewno opałowe będzie wydane ludności na mocy decyzji Komisji Rozdziału Drzewa za pośrednictwem Zarządów gminnych i magistratów miast.

ART. 3. Właściciele i zarządcy lasów prywatnych winni w terminach, oznaczonych przez Komisje Rozdziału Drzewa złożyć im zgłoszenia, które mają zawierać:

a) imię i nazwisko, miejsce zamieszkania właściciela lasu, oraz osoby uprawnionej do wyrębu;
b) położenie lasu (powiat), nazwę oddziałów lasu;
c) podanie ogólnej powierzchni lasu, oraz ilości drewna opałowego, które właściciel zamierza wyrobić;
d) najbliższą stację kolejową;
e) stosunki wywozowe: odległość miejsca wyróbki od drogi komunikacyjnej, kolejki leśnej i od najbliższej stacj kolejowej, lub rzeki spławnej;
f) oświadczenie, czy właściciel gotów jest ilość drewna opałowego, wymienioną w art. 1 wyrobić i oddać do dyspozyhji Komisji Rozdziału Drzewa w terminach, oznaczonych w art. 7 niniejszego rozporządzenia.

Obowiązek zgłoszenia ciąży także na osobach, które na mocy kontraktu kupna — sprzedaży, zawartego z właścicielem lnb zarządcą lasu, uprawnione są do wyrębu drewna opałowego.

ART. 4. Obowiązkom wymienionym w art. 1 i 3 nie podlegają:

a) na obszarze b. zaboru rosyjskiego właściciele lasów, uznanych za ochronne oraz właściciele lasów, w których na skutek, stwierdzonej dewastacji wyrąb całkowicie został wstrzymany na podstawie prawomocnych orzeczeń Urzędów Ochrony Lasów.
b) na obszarze b. zaboru austrjackiego: właściciele lasów, zamkniętych na podstawie paragrafu 19 i 20 ces. pat. z dn, 13 XII 1852 r. (Dz. Pr. № 250). właściciele lasów ochronnych w pojęciu § 6 i 7 tego patentu i wreszcie właściciele lasów, w których celem powstrzymania dalszych spustoszeń całkowity wyrąb drewna, na podstawie §§ 4 i 23 ces. pat., został wstrzymany.

ART. 5. Komisje Rozdziału Drzewa oznajmią właścicielom lasów w ciągu 2-ch tygodni po upływie terminu, oznaczonego przez Komisję Rozdziału Drzewa w myśl art. 3, jaką ilość drewna opałowego, zgłoszonego w myśl art. 3 niniejszego rozporządzenia, właściciel winien wyrobić w terminach w art. 7 podanych. Jeśli właściciel lasu w wyżej oznaczonym terminie nie otrzyma od Komisji Rozdziału Drzewa zawiadomienia, jaką ilość drewna opałowego winien przygotować, na ten czas winien wyrobić całą ilość zgłoszonego drewna.

ART. 6. Magistraty i Zarządy gmin, którym przydzielono drewno opałowe, będą obowiązane wypłacić właścicielom opału zaliczkę na wyróbkę jego do wysokości 50% cen, w art. 8 niniejszego rozporządzenia ustanowionych. Zaliczki te wydawane będą w trzech ratach stosownie do partji, w każdym z oznaczonych art. 7 terminach mającej być oddanej do rozporządzenia wymienionym zarządom.

ART. 7. Z drewna opałowego, które właściciel winien wyrobić według art. 1 i 5, ma być $^1/_3$ część oddana do rozporządzenia Komisji Rozdziału Drzewa do 15 XII 1920 r., dalsza $^1/_3$ część do 15 XII 1920 r., a reszta do 15 I 1921 r.

ART. 8. Za drewno opałowe, w myśl art. 7 niniejszego rozporządzenia w terminie wyrobione i oddane do dyspozycji Komisji Rozdziału Drzewa zostanie wypłacona właścicielowi należność według następujących cen:

Za 1 mp. drewna opałowego w stanie wyrobionym w lesie:

SORTYMENT	Buk, grab, jawor			Dąb, brzoza, wiąz, klon, jesion			Sosna, olsza, trześnia			Jodła, świerk			Osika, lipa, topola		
	Klasa wartości														
	I	II	III	I	II	III	I	II	III	I	II	III	I	II	III
	Marek														
Na obszarze b. zaboru rosyjskiego:															
Szczapy	125	115	105	115	105	95	105	95	85	95	85	75	85	75	65
Krąglaki grube do 7 cm.	110	100	90	100	90	80	90	80	70	80	70	60	70	60	50
Na obszarze b. zaboru austryjackiego															
Szczapy	90	80	70	85	75	65	80	70	60	75	65	55	70	60	50
Krąglaki grube do 7 cm.	78	70	62	72	65	58	66	60	54	62	58	52	58	52	45

Ceny drewna opałowego będą co 3 miesiące ulegały rewizji przez Ministerstwo Rolnictwa w porozumieniu z Ministerstwem Robót Publicznych.

Wyszczególnione w powyższych tabelach ceny stosowane być winny przy obliczeniu wartości drewna, wydanego z lasów. lub składów położ nych co najwyżej w odległości 4 klm. od stacji kolejowej, lub rzeki spławnej.

Prz drzewie znajdującem się w odległości od 5 klm. do 10 klm. stosować należy ceny powyższe z 10% zniżką, przy odległości od 10 klm. do klm. z 20% zniżką, zaś przy odległości wyżej 20 klm. z 30% zniżką.

Do klas wartości zaliczone zostają następujące powiaty:

a) w b, zaborze rosyjskim.

Do I-ej klasy: Błoński, Brzeziński, Ciechanowski, Gostyński, Grójecki, Kolski, Kucieński, Kaliski, Koniński, Lubelski, Jędrzejowski, Łaski, Łęczycki, Łowicki, Łódzki, Miechowski, Miński, Nieszawski, Opatowski, Opoczyński, Olkuski, Piotrkowski, Pinczowski, Puławski, Płoński, Płocki, Sandomierski, Sieradzki, Sierpecki, Stopnicki, Słupecki, Radomski, Radomskowski, Rawski. Tomaszowski, Turecki, Warszawski, Wieluński i Włocławski.

Do II-ej klasy; Będziński, Bialski, Chełmski, Częstochowski, Garwoliński, Iłżecki, Hrubieszowski, Kielecki, Konecki, Kozienicki, Konstantynowski, Krasnystawski, Lipnowski, Lubartowski, Łukowski, Wysokomazowiecki, Mławski, Janowski, Ostrowski, Makowski, Pułtuski, Przasnyski, Radzyński, Radzymiński, Rypiński, Siedlecki, Skierniewicki, Sochaczewski, Sokołowski, Węgrowski, Włodawski, Włoszczowski, Zamojski.

Do III-ej klasy: Augustowski, Białostocki, Bielski, Biłgorajski, Łomżyński, Kolneński, Kalwaryjski. Ostrołęcki, Sejneński, Sokolski, Suwalski, Szczuczyński.

b) w b. zaborze austryjackiem.

Do I-ej klasy: Borszczowski, Czortkowski, Dąbrowski, Horodeński, Husiatyński, Krakowski, Lwowski, Podgórski, Pohajecki, Rudzki, Skałatski, Śniatyński, Tarnopolski, Trębowelski, Wieliczkowski, Zaleszczycki, Zbarażski i Zborowski.

Do II-ej kl. wszystkie powiaty, leżące w b. Galicji nie wymienione w kl. I i III.

Do III-ej klasy: Bohorodczyński, Dobromilski, Doliński, Kałuszski, Kosowski, Liski, Nadwormeński, Peczeniżyński, Skoleski, Torkski i Żywiecki,

Oprócz cen wyżej wymienionych za drewno opałowe właściel otrzyma premję w wysokości 20% przypadającej ceny w następujących wypadkach;

a) jeżeli $^1/_3$ część drewna, którą winien oddać do 15 XI 1920 r. odda najdalej 1 XI 1920 r. w tym wypadku otrzyma premję za całą ilość wcześniej oddanego drewna;

b) Jeżeli w terminie do 15 XI 1920 r. odda więcej niż $^1/_3$ część drewna otrzyma premję za nadwyżkę oddanego drewna.

ART. 9. O ile właściciel w terminie oznaczonym w art. 3 rozporządzenia nie złoży przewidzianego w tymże art. 3 zgłoszenia, to Komisja Rozdziału Drzewa może niezwłocznie po tym terminie polecić wyróbkę drewna opałowego tym Zarządom gmin i magistratom, którym zostało przydzielone dane drewno i o ile zaś właściciel lasu, który w myśl art. 3 tego rozporządzenia zgłosił gotowość wyróbki drewna opałowago, nie odda $^1/_3$ części wyrobionego w myśl art. 5 i 7 drewna w terminie do 15 XI 1920 r., to Komisja Rozdziału Drzewa wyróbkę może niezwłocznie polecić odnośnemu Zarządowi gminy lub magistratowi.

Cała ilość drewna, której właściciel nie wyrobi w myśl art. 5, zostanie wyrobioną przez powołane organy na koszt właściciela lasu, a od ceny za drewno wyrobione, należącej się właścicielowi w myśl art. 8, zostaną potrącone faktyczne koszty ścięcia i wyróbki drewna.

Części strzały, pozostałe po wyróbce drewna opałowego, nadające się do wyróbki drewna użytkowego, pozostają na miejscu wyróbki do dyspozycji właściciela lasu, o ile nie nastąpi osobne zajęcie tego drewna na podstawie art. 2 ustawy Sejmowej z dn. 28 lutego 1919 r. w przedmiocia zaopatrzenia ludności w drewno budulcowe i opałowe.

ART. 10. Ląsami prywatncmi w rozumieniu niniejszego rozporządzenia są wszelkie lasy niepaństwowe, więc i komunalne.

ART. 11. Postanowienia niniejszego rozporządzenia nie naruszają w niczem praw serwitutowych, obciążających lasy prywatne.

ART. 12. Postanowienia niniejszego rozporządzenia obowiązują na obszarach b. zaboru rosyjskiego i austryjackiego.

ART. 13. Rozporządzenie niniejsze zyskuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Werszewa, dnia 1 września 1920 r.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych: *J. Poniatowski.*

Minister Robót Publicznych: w z. *Dudek.*

Minister Skarbu: w z. *Rybarski.*

Minister Aprowizacji: w z. *Zaborowski.*

ROZPORZĄDZENIE
MINISTRA ROLNICTWA I DÓBR PAŃSTWOWYCH
W PRZEDMIOCIE DOSTARCZENIA DREWNA BUDULCOWEGO Z LASÓW PAŃSTWOWYCH I PRYWATNYCH NA CELE ODBUDOWY NA OKRES PIĘCIOLETNI OD ROKU 1920 21 DO 1924 5.

(Dziennik Ustaw № 89, poz. 586.)

Na mocy art. 2 ustawy Sejmowej z dnia 28 lutego 1919 r. (Dz. Pr. № 20 poz. 229), art. 11 rozporządzenia z dn. 3 lutego 1920 r. (Dz. U. № 14 poz. 76), oraz art. 5 rozporządzenia z dn. 1 września 1920 r. (Dz. U. № 88 poz. 579), zarządzam w porozumieniu z Ministrem Skarbu, Ministrem Robót Publicznych i Ministrem dla b. Dzielnicy Pruskiej, co następuje:

ART. 1. Z lasów państwowych na obszarach b. Królestwa Kongresowego i Małopolski przeznaczy Główny Zarząd Dóbr Państwowych, a na obszarze b. dzielnicy pruskiej — Ministerstwo tej dzielnicy 30% ogólnej produkcji drewna budulcowego, przypadającej do eksploatacji z 10-letnich zrębów zaległych, bieżących i lat przyszłych.

ART. 2. W lasach prywatnych, urządzonych lub nieurządzonych, wolnych od służebności włościańskich na całym obszarze Państwa, oraz — obciążonych służebnościami włościańskiemi na obszarach Małopolski i b. dzielnicy pruskiej zostaje niniejszem zajęte 30% wszystkiego drewna budulcowego w 10-ciu zrębach kolejnych zaległych, bieżących i lat przyszłych.

ART. 3. W lasach prywatnych, obciążonych służebnościami włościańskiemi, na obszarze b. Królestwa Kongresowego zajmuje się 30% drewna budulcowego we wszystkich zrębach zaległych i pięciu kolejnych zrębach, wyznaczonych do wyrębu w latach 1920 21 — 1924 25 włącznie.

ART. 4. Za drewno budulcowe, zajęte na pniu w ilości 30% produkcji w myśl art. 2 i 3 niniejszego rozporządzenia płacone będzie po cenach, ustanowionych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych. W razie zajęcia w lasach prywatnych w poszczególnych wypadkach budulca ponad 30% ogólnej ilości, dozwolonej do wyrębu, za nadwyżkę drewna płacone będzie po średnich cenach targowych, ustalonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

ART. 5. Obowiązkom, wymienionym w art. 2, 3, i 4, podlegają również osoby, które na mocy kontraktu kupna sprzedaży, zawartego z właścicielem lasu prywatnego lub zarządcą jego, uprawnione są do wyrębu drewna budulcowego.

ART. 6. Obowiązkom, wymienionym w art. 2, 3 i 4 nie podlegają:

a) na obszarach b. zaboru rosyjskiego właściciele lasów, uznanych za ochronne, oraz właściciele lasów, w których na skutek stwierdzonej dewastacji wyrąb całkowicie został wstrzymany na podstawie prawomocnych orzeczeń Urzędów Ochrony Lasów;

b) na obszarach b. zaboru austrjackiego: 1) właściciele lasów zamkniętych na padstawie §§ 19 i 20 ces. pat. z dn. 13 XII 1852 r. (Dz. Pr. № 250), 2) właściciele lasów ochronnych w pojęciu §§ 6 i 7 tego patentu, wreszcie 3) właściciele lasów, w których celem powstrzymania dalszych spustoszeń, całkowity wyrąb drewna, na zasadzie §§ 4 i 23 ces. pat. został wstrzymany.

ART. 7. Z zajętego na odbudowę drewna budulcowego może być wyrąbane w jednym roku nie więcej, niż połowa w lasach prywatnych, wolnych od służebności i w zaległych zrębach lasów prywatnych, obciążonych służebnościami włościańskiemi i nie więcej niż 1/5 w zrębach 1920/21 — 1924/25 lasów ostatniej kategorji, t. j. rocznie do 30% budulca z każdego bieżącego zrębu.

ART. 8. W lasach prywatnych, nieposiadających planów gospodarczych, etat rocznego cięcia zostanie ustalony na mocy orzeczenia miejscowego Urzędu Ochrony Lasów.

ART. 9. Drewno budulcowe, przeznaczone na odbudowę, w lasach państwowych. a również zajęte na ten cel, w lasach prywatnych w myśl art. 1, 2, 3, 4 i 5 Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych oddaje w b. zaborach rosyjskim i austrjackim do rozporządzenia Ministerstwu Robót Publicznych, a w b. Dzielnicy Pzuskiej — organom Ministerstwa tej dzielnicy.

ART. 10. Zajęte drewno budulcowe winno być oddane na odbudowę w dozwolonych do wyrębu zrębach, najbliżej zniszczeń położonych, a to według uznania organów Ministerstwa Robót Publicznych.

ART. 11. Wszystkie zajęcia drewna budulcowego, dokonane w lasach prywatnych do chwili wydania niniejszego rozporząpzenia, utrzymują nadal moc obowiązującą. Zajęte drewno będzie zaliczone na poczet ilości określonej w art. 1, 2, 3 i 4 niniejszego rozporządzenia.

ART. 13. Właściciele lasów prywatnych na żądanie Komisji Rozdziału Drzewa winni wyrąbać i przygotować zajęte na odbudowę drewno budulcowe w terminach, oznaczonych w przepisach artykułu 7 niniejszego rozporządzenia, przyczem koszt wyróbki drewna według ustalonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych norm, zostanie im zwrócony.

Prócz tego właściciel lasu prywatnego, który w terminach przez Komisję Rozdziału Drzewa oznaczonych odda do jej rozporządzenia w stanie wyrobionym (w klocach) do 50% ilości zajętego budulca, otrzyma należność za oddane drewno do 100% nadwyżki cen, ustanowionych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych, a ponad 50% do nadwyżki 200% wymienionych cen.

ART. 13. Właścicielom lasów prywatnych, przy zachowaniu przepisów art. 12, przysługuje również prawo oddania Komisji Rozdziału Drzewa kontyngentu budulca w stanie przetartym, przyczem 1 m^3 materjałów tartych liczony będzie z 2 m^3 drewna okrągłego i koszta dowozu do tartaku budulca i jego przetarcia będą właścicielowi lasu wypłacone według norm, ustalonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

ART. 14. Właściciele lub dzierżawcy tartaków obowiązani są na żądanie organów Ministerstwa Robót Publicznych przetrzeć zajęte drewno budulcowe za opłatą ustalonych przez Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych kosztow przetarcia budulca, jednak w ilości nie większej, niż 25% produkcji tartaku.

ART. 15. Niezajęte drewno budulcowe może być przez właściciela lasu prywatnego lub nabywcę wywożone z lasu dopiero po oddaniu powołanym organom rządowym całej ilości budulca, zajętego w ilości 30% zrębów wyznaczonych do wycięcia, względnie wyciętych w danym roku operacyjnym.

ART. 16. W wypadkach uchylenia się właścicieli lasów prywatnych wogóle od eksploatacji zrębów, dozwoionych do wyrębu, przeprowadzić je mogą powołane

organa rządowe, a w razie uchylania się od spełnienia przepisów niniejszego rozporządzenia, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr. Państwowych zajmie na cele odbudowy wszystkie drzewo dozwolone do wyrębu w okresie planu odbudowy, względnie już wyrąbane.

ART. 17. Od zajęcia na cele odbudowy wolne jest drewno użytkowe dębowe I i II klasy i szpilkowe I kl. według klasyfikacji, ustalonej w przepisach Ministerstwa rolnictwa i Dóbr Państwowych z dn. 12 grudnia 1919 r. (Dz. Urz. M. R. i D. P. z dn. 12.XII. 1919 № 25). Drewno iglaste I klasy wolne jest od zajęcia na cele odbudowy tylko tam, gdzie istnieje dostateczna ilość budulca gorszej jakości i tylko w tych wypadkach, kiedy właściciel odda na odbudowę materjał już wyrobiony.

ART. 18. Pod pojęcie lasów prywatnych w rozumieniu niniejszego rozporządzenia podpadają wszelkie lasy niepaństwowe.

ART. 19. Postanowienia niniejszego rozporządzenia nie naruszają w niczem praw serwitutowych, obciążających lasy prywatne.

ART. 20. Postanowienia niniejszego rozporządzenia obowiązują na całym obszarze Państwa Polskiego.

ART. 51. Rozporządzenie niniejsze staje się prawomocnem z dniem ogłoszenia w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa, dnia 2 września 1920 r.

Minister Rolnictwa i Dóbr Państwowych: *J. Poniatowski*
Minister Robót Publicznych: w. z. *H. Dudek*
Minister Skarbu: w. z. *Rybarski*
Minister b. Dzielnicy Pruskiej: *W. Kucharski*.

VARIA.

— Lasy zakładów górniczych Starachowickich w ziemi radomskiej zwiedzał w ostatnich czasach z ramienia firmy Scheider i Creuzot p. Francois inspektor leśnictwa Rzeczypospolitej Francuskiej.

P. Francois bawił w Starachowicach kilka tygodni, a celem jego pobytu było skonstatowanie stanu zamożności lasów Starachowickich, ich wartości oraz wydania opinji co do przyszłości gospodarczej tych lasów w związku z gospodarstwem leśnem, jakie się tam od szeregu lat prowadzi i jakie obecnie ulega korekturze i racjonalnym ulepszeniom na nowy okres gospodarczo-leśny. — Wszechświatowej sławy francuska firma amunicyjna Szchnejder i Creuzot ma zamiar wejść, jako poważny akcjonarjusz do Towarzystwa Akcyjnego Zakładów górniczych Starachowickich i wysłała swych przedstawicieli dla zbadania stanu posiadania Towarzystwa. P. Francois, posługując się planami leśnymi, wskazówkami i objaśnieniami miejscowej administracji leśnej, oraz swemi własnemi ustalonemi na gruncie spostrzeżeniami, określił wartość lasów Starachowickich, wyłączając już obciążenia sernitutowe, na 32 miljony franków francuskich.

— W Łomży Dyrekcja Okręgowa Odbudowy M. R. P. stawia tartak, sposób budowania którego może służyć typowym przykładem tego, jak nie należy budować tartaki i jak u nas bezpotrzebnie wyrzuca się pieniądze rządowe tylko dlatego, że na czele pewnych instytucji stoją ludzie bądź niefachowi, bądź nieudolni, bądź pozbawieni praktycznego zmysłu Kto jest bardzo ciekaw niech pojedzie do Łomży i niech zobaczy te wały forteczne, te nasypy, te pale na których tartak stoi, te pomosty, wszystko to, kosztujące massę pieniędzy i niech poszuka rozwiązania zagadki, dlaczego tartak ten buduje się w dole na palach, jak siedlisko ludzi przedpotopowych, zamiast o paręset kroków dalej na miejscu równem i dogodnem.

— W Wiedniu została otwarta giełda drzewna. Zarząd Związku kupców drzewnych zaprasza interesantów do brania udziału w zebraniach giełdowych, odbywających się każdej soboty od 11 — 12 przedpołudniem w lokalu giełdy. Wipplingerstrasse 34 (Tygodnik dostaw).

— Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie rozpisała rozprawę ofertową na dostawę materjałów drzewnych dla kolei na rok 1921, a mianowicie: 190,000 podkładów kolejowych 8000 kloców, 40,000 sztachet i 900 metr ^{3} mostownic.

— Poważne francuskie konsorcjum drzewne traktuje z naszym rządem o kupno dużej partji drzewa od 15 do 20 miljonów metrów sześciennych. Drzewo to pochodzić będzie z zachodnich kresowych powiatów Wołynia i Litwy.

— Radca handlowy przy Poselstwie Polskiem w Paryżu nadesłał do Państwowego Urzędu Exportu Drzewa w Warszawie, oferty dwóch firm francuskich na kupno drzewa sosnowego i świerkowego, obrobionego, jako to belki i łaty, tudzież desek dębowych. Państwowy Urząd Exportu Drzewa sporządził specyfikacje na deski dębowe różnych rozmiarów, poszukiwanych w Anglji. (Tygodnik Dostaw).

— Dyrekcja Radomska Kolei Państwowych w Radomiu, potrzebując większej ilości drzewa opałowego szczapowego, wzywa przedsiębiorstwa leśne, firmy, oraz poszczególne osoby do zgłoszenia ofert na dostawę takowego z podaniem cen za metr sześcienny loco plac kolejowy przy stacjach Dyrekcji Radomskiej.

— W Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych rozpatrywane są umowy na sprzedaż drzewa, zawarte swego czasu przez Zarząd Kresów Wschodnich z p. Osmołowskim na czele. W umowach tych znajduje się szereg punktów, które z jednej strony świadczą o lekkomyślności tych, którzy je zawierali w imieniu Zarządu Kresów Wschodnich i nie liczenia się z jakąkolwiek korzyścią dla Państwa, a z drugiej strony raz jeszcze stwierdzają ile niesłychanego dyletantyzmu, nieuctwa i bezkrytyczności gnieździło się i gnieździ po naszych urzędach państwowych. Jako przykład podajemy: w umowie zawartej w zimie z pewnym przedsiębiorcą leśnym zastrzega się by kloce zimowego cięcia były okorowane w sierpniu (dopiero w sierpniu!) — czyli wtedy, kiedy drzewo będzie już nadpsute i robak je nadtoczy, Poza tem sprzedaż dużej partji drzewnej została zawarta na lat dziesięć. — Nawet nie specjalista zrozumie, że sprzedaż dziesięcioletnich poręb w tych czasach, kiedy waluta spada, a drzewo idzie w górę jest nietylko lekkomyślnością, ale wprost karygodnem przestępstwem, za które Najwyższa Izba Kontroli Państwa powinna winnych pociągnąć do odpowiedzialności,

— Województwo Pomorskie przydzieliło z leśnictw sąsiadujących z powiatem Mławskim 20.000 mtr.^{3} drzewa budulcowego dla Warszawskiej Okręgowej Dyrekcji Odbudowy na cele odbudowy kraju.

— Państwowy Urząd Exportu Drzewa w Warszawie decyzją Rady Ministrów z d. 4 Stycznia 1921 roku zostaje zwinięty; obecnie przeprowadza się likwidację tego Urzędu.

— Przy Dyrekcjach Okręgowych Odbudowy zostały utworzone Okręgowe Komisje Rozdziału Drzewa, stanowiące 2-gą instancję w sprawach rozdziału drzewa (1-sza Powiatowa Komisja Rozdziału Drzewa, 2-ga Okręgowa Komisja Rozdziału Drzewa, 3-ia Główna Komisja Rozdziału Drzewa).

— W Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych utworzono przed paru miesiącami Departament leśny ogniskujący w sobie całokształt spraw leśnych i zarząd lasami państwowemi.

TREŚĆ NUMERU:

Adres Redkcji i Administrarji: Marszałkowska 81 m. 8, tel. 20-54.

Redaktor: TADEUSZ ŁUCZYCKI. Wydawca: JÓZEF GALEWSKI.

Druk W. Piekarniaka, Ordynacka 3. — Telefon 44-59.